

Kołacz trzech króli

Dotknięta głębokim kryzysem suwerenności Rzeczpospolita budziła w XVIII w. u swoich sąsiadów skojarzenia poniekąd konsumpcyjne. Król pruski Fryderyk II polecał swemu następcy metodę jej spożycia jak karczocha — „listek po listku”. Jean-Jacques Rousseau natomiast wzywał Polaków: „Jeśli nie będziecie umieli przeszkodzić by was połknęli <sąsiedzi>, sprawcie przynajmniej, by nie mogli was strawić”. Do tego samego kręgu metafor odwoływała się, widniejąca na okładce niniejszego zeszytu, bardzo znana satyryczna grafika według rysunku Jeana-Michela Moreau *Kołacz królewski* (*Le gâteau des rois*), wykonana w pierwszych dniach lutego 1773 roku w Paryżu przez Noëla Le Mire’a. Początkowo, w obawie przed interwencją ambasadorów mocarstw rozbiorowych, została ona objęta przez cenzurę zakazem rozpowszechniania. Dwujęzyczny podpis (w wersji angielskiej *The Troelfth Cake*) sugerował możliwość/konieczność współdziałania Francji i Wielkiej Brytanii przeciwko rozbiorowi Rzeczypospolitej. Miedzioryt przedstawia monarchów „dzielących się” mapą Rzeczypospolitej, przy czym jego tytuł odwołuje się do rozpowszechnionego w Europie obyczaju dzielenia się ciastem wypiekanym z okazji święta Trzech Króli.

Metafory te oparte na zaspakajaniu najbardziej podstawowej ludzkiej potrzeby ujawniały natężenie emocji towarzyszących rozbiorom Rzeczypospolitej. Należy założyć, że mimo upływu dwóch i pół stulecia nadal oddziałują one, także na historyków, stanowiąc dla nich wyzwanie nie tylko czysto intelektualne.

Zwłaszcza polscy badacze zmagają się wciąż z interpretacją tego złożonego zjawiska, pozostając pod naporem aktualnych okoliczności politycznych i ciężącego na współczesności dziedzictwa podziału dawnego państwa polsko-litewskiego między trzy sąsiednie mocarstwa. Trwająca już dwa lata agresja Rosji na Ukrainę nasiliła skojarzenia i refleksje nad naturą rosyjskiego imperium. To ostanie czerpało zasoby dla swej groźnej potęgi w znacznej mierze z zagarnięcia ziem Rzeczypospolitej. Jakkolwiek współczesne uwarunkowania inspirują badaczy do refleksji nad wydarzeniami sprzed 250 lat i ich konsekwencjami, nie może to oznaczać niewierności zasadom warsztatu naukowego czy ulegania pozanaukowym wpływom i pokusom, np. publicystyki.

Zawartość niniejszego zeszytu dowodzi, że temat rozbiorowy stanowi nadal przedmiot intensywnych, owocnych badań, utrzymanych w kanonach naukowego paradygmatu.

W artykule otwierającym zeszyt Richard Butterwick powraca do zagadnienia roli czynników wyznaniowych w przeprowadzeniu operacji rozbiorowej. Względ

na nie motywował skądinąd osobiście obojętną religijnie Katarzynę II, która, m.in. ze względu na swoje stosunki z Cerkwią w Rosji, zażądała od Rzeczypospolitej równouprawnienia politycznego szlachty dysydenckiej i przyznania innowiercom niemal pełnej swobody kultu. Te bardzo daleko posunięte wymagania doprowadziły w Rzeczypospolitej do wojny domowej pod postacią zawiązanej przeciw Rosji, ale także przeciw królowi Stanisławowi Augustowi i promowanym przez niego reformom, konfederacji barskiej, do której przystąpiła większość katolickiej szlachty. Niemożność szybkiego i radykalnego stłumienia tego ruchu w związku z prowadzoną równoległe wojną z Turcją skłoniła Rosję do inicjatywy rozbioru przedstawionej w pierwszej kolejności Prusom, naturalnie od dawna zainteresowanym aneksjami kosztem Polski. Jednocześnie Katarzyna odrzuciła możliwość załagodzenia sytuacji poprzez ustępstwa w swych pierwotnych żądaniach pełnego równouprawnienia dysydentów. Jej nieustępliwość w tej sprawie motywowana była względem zachowania prestiżu. Na ten właśnie czynnik zwraca uwagę Dorota Dukwicz w opublikowanej niedawno monografii *Na drodze do pierwszego rozbioru*. Wnikliwie omawia ją w artykule recenzyjnym Zofia Zielińska, rzutując najnowsze osiągnięcie warszawskiej badaczki na szerokie tło polskiej i zagranicznej historiografii — od wieku XIX do dziś. Spojrzenie recenzentki jest szczególnie cenne z uwagi na jej ogromny dorobek w dziedzinie badań nad relacjami Rzeczypospolitej z Rosją — od czasów Piotra I Wielkiego po panowanie Pawła I. Zofia Zielińska rekonstruuje metodę dochodzenia do wniosków przez Dorotę Dukwicz, która dokonała znaczącej zmiany interpretacji mechanizmu podejmowania przez Rosję i Prusy decyzji o rozbiorze Polski, a tym samym rewizji poglądów utrwalonych w historiografii pod wpływem dawnych badań Beera i Sorela. Dzięki gruntownej kwerendzie w archiwach rosyjskich i pruskich Dukwicz przekonująco dowiodła, że z inicjatywą rozbioru wystąpiły nie Prusy — jak wcześniej mniemano — lecz właśnie Rosja, wbrew zresztą wcześniejszemu własnemu dogmatowi o niewykonalności takiego planu. Badaczka ustaliła z wielką precyzją chronologię (mieszczącą się w granicach kilku lub najwyżej kilkunastu tygodni) podjęcia przez dyplomację rosyjską już u schyłku roku 1769 decyzji w sprawie przeprowadzenia rozbioru Rzeczypospolitej z udziałem Prus i Austrii. Warto raz jeszcze zaznaczyć, że ustalenie to stanowi krok milowy w badaniach nad problematyką rozbiorową. Zofia Zielińska postuluje jak najszybsze rozpropagowanie wyników badań Doroty Dukwicz poprzez wydanie omawianej monografii w języku angielskim.

Artykuł Michała Balogha przynosi nową interpretację materiałów i instrukcji, które Tadeuszu Kościuszko zawiózł wiosną 1793 r. do Paryża, aby uzyskać francuskie wsparcie dla sprawy polskiej. Jeśli przyjmiemy za historiografią anglosaską, że mamy wówczas do czynienia z „rewolucją euro-atlantyczną”, to Balogh przedstawia pełen nieporozumień dialog dwóch rewolucji — francuskiej i polskiej (trwającej od 3 maja 1791), w ramach owego szerokiego nurtu rewolucyjnego.

Jarosław Czuby omówił postrzeganie przyczyn rozbiorów w pierwszym dwuleciu istnienia Księstwa Warszawskiego w konfrontacji ze spojrzeniem na to zagad-

nienie bezpośrednio po trzecim rozbiore, ujawniającym się m.in. w tzw. poezji rozpaczy. Artykuł uświadamia, że interpretacja doświadczenia rozbiorów dokonywała się w każdym kolejnym pokoleniu i w znacznej mierze uwarunkowana była globalnymi zwrotami na arenie międzynarodowej. W analizowanym okresie to oczywiście wkroczenie na ziemię Polski Napoleona spowodowało przewartościowanie świadomości Polaków, także w zakresie postrzegania przyczyn rozbiorów. Również w tym kontekście lepiej widzimy, że obecne wzmoczenie refleksji nad problematyką rozbiorową, dokonujące się często pod wpływem dramatycznych okoliczności za wschodnią granicą obecnej Polski, nie jest czymś niezwykłym i wcześniej niespotykanym.

Cennym przeglądem dorobku badaczy tego okresu jest artykuł recenzyjny Doroty Dukwicz, w którym badaczka komentuje prawdziwy wysyp w ostatnim dziesięcioleciu fundamentalnych edycji źródłowych dotyczących dziejów Rzeczypospolitej w dobie rozbiorów. Dukwicz omawia m.in. korespondencję polityczną Stanisława Augusta, pamiętniki ostatniego króla, akta nuncjatury papieskiej w Warszawie oraz akta sejmikowe, zwłaszcza wielkopolskie. Nie trzeba wyjaśniać, jakie znaczenie dla przyszłych badań mogą mieć tak liczne, obszerne, a zarazem rzetelnie przygotowane edycje.

Zeszyt zamykają dwie recenzje. Ewa Zielińska przedstawiła znaczenie ukazania się, w wersji angielsko- i polskojęzycznej, znakomitej syntezy dziejów Rzeczypospolitej w latach 1733–1795 pióra Richarda Butterwicka. Niezbywalnym motywem i osią narracji tego dzieła są oczywiście rozbiory, na co zresztą wskazuje znamieny podtytuł *Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej*.

Z kolei Michał Rastasański w swej recenzji omawia ważną monografię pióra Huwa Daviesa poświęconą armii brytyjskiej w dobie „oświecenia militarnego”. Praca, w której ukazano proces uczenia się brytyjskiej kadry oficerskiej w kolejnych kampaniach w Europie i w koloniach — od wojny siedmioletniej po wojny napoleońskie — uświadamia jak ważnym, także intelektualnie, środowiskiem w tym wieku projektów „wieczystego pokoju” był korpus oficerski.

Można wyrazić przekonanie, że niniejszy zeszyt „Przeglądu Historycznego” w znacznej mierze odzwierciedla obecny stan refleksji i badań nad rozbiorami Rzeczypospolitej, szczególnie w środowisku badaczy polskich lub z nim związanych. Złożoność dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, w której występują elementy analogiczne do tych sprzed z górą dwóch stuleci, każe pesymistycznie zakładać, że także w przyszłości nie zbraknie historykom inspiracji płynącej z analizy procesu trzech rozbiorów dawnej Rzeczypospolitej.

Piotr Ugniewski

